Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każden następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek — Nro 20. — 16. lutego 1843.

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Stany Zjednoczone Ameryki północnéj.

Na posiedzeniu izby reprezentantów dnia 10. stycznia zabrał głos pan Botts w następujący sposób: »Mam sobie za powinność oznajmić izbie przedajność, sprzeniewierzenie się i zdradę Stanu, któréj się prezydent Związku, Józef Tyler dopuścił, i jestem gotów oskarzenie to oczywistemi i niezbitemi dowodami zatwierdzić. Upraszam izbę, aby mianowała komisyję do rozpoznania, ażali to oskarzenie jest uzasadnione. Zamiarem moim nie jest zwrócić na siebie uwagę, ani téż odgrywać rolę w partyi, któréj naczelnika słuchać za zaszczyt sobie poczytuję. I owszém, oświadczam w obliczu Boga, że nigdy nie powziąłem postanowienia, któreby dla mnie było przykrzejszém niż to, i że z ubolewaniem widzę się być zmuszonym do wypełnienia powinności konstytucyją przepisanéj.«

Podczas głosowania nad mianowaniem komisyi, mającéj rozpoznawać, ażali oskarzenie prezydenta jest uzasadnione lub nie, oświadczyło się 83 głosów za, a 127 przeciw.

Mexyk.

Santa Ana, on drugi Napoleon mexykański, który bardzo lubi, gdy go tém imieniem nazywają, zdaje się, że już także swego ośmnastego *Brumaire* doczekał. Rozkazał on wojskowém rozporządzeniem, które jenerał Gustarrey miał wykonać, rozwiązać zgromadzony kongres w mieście Mexyku, chociaż ten nadaremnie przeciwko temu protestował, i ogłosił, iż nowy kongres zwołany będzie. Santa Ana kroczy spieszno do dyktatury. Z Yukatan nie donoszą nic nowego; miasto Campeche nie poddało się dotychczas. Texanie mieli rozpocząć zaczepny obrót przeciw Rio Grande. — Z południowego jeziora donoszą, że północno-amerykański kommodore Jones fregatą *Potomac* i korwetą, zajął na wybrzeżu Kalifornii położone miasto Monterey, ale po dwóch dniach znowu z niego ustąpił. Uczynił on to z powodu bezzasadnéj pogłoski, że między Stanami Zjednoczonemi a Mexykiem wojna powstała. Tak donoszą północno-amerykańskie pisma podług wiadomości, które z Veracruz pod dniem 19. grudnia otrzymano.

Hiszpanija.

Dziennik *Constitucional* w Barcelonie wychodzący, potwierdza doniesienie o wojskowéj exekucyi w celu pobierania nałożonéj kontrybucyi. »Z oburzeniem« donosi tenże pod dniem 24. stycznia, »widzimy, jak dziś zbrojne wojsko stawiają po domach obywateli dla wyciśnienia bagnetem wymierzonym w piersi, nałożonego podatku 12 milijonów. Biédna Barcelono!.... Konstytucyję, ustawy i bohatérski lud depce nogami żołniérz, zowiący się synem ojczyzny, któréj serce rozdziéra.«

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Izba wyższa. Posiedzenie dnia 2. lutego. Tym razem zbywało na téj świetności, z jaką parlament zwykle zagajony bywa, gdy

Jéj Król. Mość sama w towarzystwie wysokich urzędników państwa, udaje się z swego pałacu do izby wyższéj, dla odczytania tamże w obec parów państwa i reprezentantów narodu mowy z tronu i przedłożenia im pod rozpoznanie najważniejszych spraw państwa, gdyż z rozkazu Jéj Król. Mości, komisyja zagaiła parlament. Komisarzami byli: lord kanclérz, arcybiskup z Kanterbury, książę Buccleugh, hrabia Shaftesbury i lord Wharncliffe. Obiedwie izby parlamentowe zgromadziły się o godzinie pół do drugiéj, a po upływie pół godziny mistrz ceremonii izby wyższéj wezwał członków izby niższéj przed kratki, poczém lord kanclérz siedzący wraz z drugimi komisarzami przed tronem, odczytał następującą mowę z tronu:

»Milordowie i Mości Panowie!«

»Jéj Król. Mość poleciła nam, oznajmić WPanom, że od wszystkich książąt i państw otrzymuje zapewnienie przyjacielskich stosunków z tym krajem, równie jak i szczére życzenie, aby się razem z Jéj Król. Mością do utrzymania powszechnego pokoju przykładali.«

»Traktatem, który Jéj Król. Mość zawarła z Stanami Zjednoczonemi Ameryki, i załatwieniem tych nieporozumień, które przez długi przeciąg czasu narażały pokój na niebezpieczeństwo, spodziéwa się Jéj Król. Mość, że między temi obudwoma krajami ujrzy umocnione przyjacielskie stosunki.«

»Pomnożone natężenia, które Jéj Król. Mość szczodrobliwością parlamentu zdołała przywieść do skutku, dla ukończenia kroków nieprzyjacielskich z Chinami, okazały się w wysokim stopniu korzystne.«

»Zdatność, waleczność i karność tak lądowego jak i morskiego wojska, którego w téj wojnie użyto, były nader odznaczające się i pomogły do zawarcia pokoju na podstawie przez Jéj Król. Mość przypisanych warunków.«

»Jéj Król. Mość cieszy się tą nadzieją, że wolnym, mającym być otworzonym wstępem do głównych miast tego zaludnionego i rozległego państwa, handlowe przedsiębierstwa Jéj ludu zachętę otrzymają.«

»Zaraz po nastąpionéj wymianie ratyfikacyi traktatu, będzie takowy WPanom przedłożony.«

»Za porozumieniem się z swymi sprzymierzeńcami powiodło się Jéj Król. Mości uzyskać, dla chrześcijańskiéj ludności w Syryi taki system administracyi, jakiego się po zobowiązaniach się Wielkiego Sułtana i po rzetelności tego kraju (Wielkiéj Brytanii) spodziéwano.«

»Trwające od niejakiego czasu między tureckim a perskim rządem nieporozumienia, sprowadziły niedawno kroki nieprzyjacielskie; gdy jednakże obadwa te państwa przyjęły pośrednictwo Wielkiéj Brytanii i Rossyi, przeto Jéj Król. Mość ma niezawodną nadzieję, że obopólne ich stosunki wkrótce po przyjacielsku załatwione zostaną.«

»Jéj Król. Mość zawarła z Cesarzem rossyjskim traktat handlowy i żeglugi, który WPanom przedłożony będzie. Królowa Jéjmość pogląda na ten traktat z wielkiém zadowoleniem, jako na podstawę rozszérzonego przemysłu i handlu między poddanymi Jéj Król. Mości a Cesarzem Rossyi.«

»Jéj Król. Mość ma się za szczęśliwą, oznajmić WPanom, że operacyje wojskowe w Afganistanie pomyślny skutek uwieńczył.«

»Królowa Jéjmość poczytuje sobie za największą przyjemność, uwiadomić WPanów, że obrotowi, z jakim pomienione operacyje kierowano, przytém wytrwałości i męztwu, jakiego europejskie i krajowe wojska dowiodły, swoje wysokie zadowolenie okazać może.«

»Przewagę oręża Jéj Król. Mości ustalono stanowczemi zwycięztwy na bojowiskach dawniejszych nieszczęśliwych wypadków, a teraz dokonano zupełnego oswobodzenia trzymanych w niewoli poddanych Jéj Król. Mości, dla których Królowa Jéjmość najtkliwszém uczuciem przejęta była.«

»Mamy polecenie od Jéj Król. Mości oznajmić WPanom, iż uznano za rzecz niestosowną, aby kraje położone na zachód rzéki Indus, dłużéj nasze wojsko zajmowało.«

»Mości Panowie izby niższéj!«

»Królowa Jéjmość rozkazała, aby wam przedłożono obliczenie dochodów i wydatków na rok następny.«

»W morskiéj i lądowéj sile zbrojnéj przedsięwzięto tak wielkie pomniejszenia, jakie tylko w teraźniejszych okolicznościach z skutecznem wykonywaniem służby publicznéj w całém, rozległém państwie Jéj Król. Mości, pogodzić się dały.«

»Milordowie i Mości Panowie!«

»Jéj Król. Mość ubolewa nad zmniejszoną kwotą niektórych zwyczajnych źródeł dochodowych«.

»Królowa Jémość sądzi, że to należy poniekąd przypisać zmniejszonemu spotrzebowaniu niektórych artykułów, jako skutkowi ubóstwa, które w przemysłowych fabrykach krajowych tak długo panowało, i nad którém Jéj Król. Mość tak mocno ubolewała.«

»Z tém wszystkiém Jéj Król. Mość jest przekonana, że WPanowie wziąwszy pod rozwagę teraźniejszy stan dochodów, przekonacie się,

jak wielki wpływ wywarło znaczne zniżenie wchodowéj taryfy, na któreście WPanowie na przeszłéj parlamentowéj sessyi zezwolili, i jak mało dotychczas postąpiono w pobieraniu tych danin, które na pokrycie z rozmaitych przyczyn wynikających niedoborów, uchwalono.

»Jéj Król. Mość jest całkiem tego przekonania, że przyszła kwota dochodów wystarczać będzie zupełnie na załatwienie każdéj z potrzeb służby publicznéj.«

»Królowa Jéj Mość rozkazuje nam oznajmić WPanom, że doznała największego zadowolenia, jakie Jéj Król. Mości podczas jéj odwidzin w Szkocyi okazano.«

»Królowa Jéj Mość ubolewa, że w ciągu roku zeszłego w niektórych obwodach fabrycznych mocno zaburzono pokój publiczny, i że nawet życie i majątek poddanych Jéj Król. Mości przez burzliwe zgromadzenia i jawne gwałty na niebezpieczeństwo narażone były.«

»Sprężysto wykonywane zwyczajne ustawy były dostateczne do utłumienia tych rozruchów. Królowa Jéj Mość polega zupełnie na dostateczności tych ustaw i na gorliwéj pomocy swoich prawych i zgodliwych poddanych co do utrzymania pokoju.«

»Mamy od Jéj Król. Mości polecenie oznajmić WPanom, że Wam pod rozwagę przedłożone będą rozporządzenia, które się ulepszenia praw i różnych spraw wewnętrznéj polityki dotyczą.«

»Jéj Król. Mość polega mocno na gorliwém przykładaniu się WPanów do publicznego dobra, i zasyła gorące modły, aby łaskawa Opatrzność kierowała Waszemi radami i żeby wspierając takowe, prowadziła do szczęścia i pomyślności Jéj ludu.«

Po powtórném odczytaniu téj mowy w obiedwóch izbach, odroczyła się izba wyższa aż do godziny piątéj, a izba niższa aż do godziny czwartéj.

Francyja.

Na posiedzeniu izby deputowanych d. 1. lutego, zabrał pan Guizot głos o traktatach z r. 1831 i 1833. Oświadczył on podobnie jak przed parami, iż teraz niepowiodłyby się układy, któreby rozpocząć chciano, celem zniesienia, albo przynajmniéj tylko zmodyfikowania nadmienionych traktatow, owszém takowe zaprowadziłyby albo do cofnięcia się albo do kroków nierozsądnych; przytém dobitnémi wyrazami wychwalał przymierze z Angliją i ważność, jaką Francyja w uzyskaniu tego przymierza pokładać powinna. W końcu mowy swojéj oświadczył p. Guizot, że się poda do dymisyi, jeźliby mu izba bezpośrednio rozpoczęcie układów przypisać chciała.

Dnia 2go lutego toczono daléj debaty w izbie deputowanych nad prawem przetrząsania okrętów i nad traktatami z roku 1831 i 1833. Pan Dupin i pan Odilon Barot byli główni mowcy. Dupin, członek komisyi do adresu, wykładał paragraf wniosku w taki sposób, jak gdyby takowym bezpośrednio rozpoczęcie układów z Anglija przypisano. P. Guizot odrzekł na to: »Jeżeli nam kto chce przypisywać, abyśmy niezwłocznie rozpoczęli układy, niech się odezwie.« Odilon Barot odpowiedział, że to jest wybieg dwuznaczny; pan Guizot jest zadowolonym, byleśmy tylko stanowczego dnia do rozpoczęcia układów nie przepisali; jeden tylko był minister, któryby w takiż sposób sobie postąpił, to jest Walpole; dla tegoto podobno i pan Guizot pamięć tego publicysty przywrócić usiłuje. Mowa Odilona Barot sprawiła wielkie w izbie wrażenie. Po Odilonie Barot wystąpił także pan Maugin na trybunę i zaklinał izbę, by jednogłośnie przyjęła paragraf komisyi, aby przez parlament nastąpiło uroczyste ogłoszenie woli narodu. — Wśród wielkiego rozruchu odrzucono i cofnięto jeszcze kilka poprawek a w końcu przyjęto prawie jednogłośnie paragraf komisyi dotyczący prawa przetrząsania okrętów. — Ministrowie niegłosowali.

Z Paryża dnia 3. lutego. Wczorajsze posiedzenie, mówi jeden z świadków naocznych, było jednem z najnadzwyczajniejszych, na których się kiedy znajdowałem. Gdyby nie niezdatność jednego z deputowanych opozycyi, pana Gustav de Beaumont, byłoby zaraz po mowie pana Dupin nastąpiło głosownie na paragraf komisyi, który przez to samo byłby zadał stanowczo klęskę ministeryjum. Gdy pan Dupin odwoławszy się do woli opinii publicznéj, opuścił trybunę, został oklaskami okryty. Widocznie wielkiém było pomieszanie członków gabinetu. Panowie Lacave-Laplagne, Teste, Martin du Nord i Cunin-Gridaine otoczyli pana Guizota i starali się go nakłonić do przyjęcia pomienionego paragrafu, aby uniknąć niezawodnéj klęski. Pan Guizot wzbraniał się długo uledz przedstawieniom swoich kolegów, a gdy się nareszcie przychylił, musiał pan Duchatel to postanowienie oznajmić izbie. Jako osobliwszą rzecz spostrzeżono, że ministrowie, chociaż do paragrafu komisyi się przyłączyli, jednakże za nim nie głosowali. Pan Thiers w tych debatach

odznaczał się milczeniem; widać jawnie, że on zamyśla znowu potrzebnym się uczynić.

Dokończenie mowy pana de Lamartine, której początek umieściliśmy w numerze 19. Gazety naszéj:

Pan de Lamartine: Odpowiadam ministrowi spraw zagranicznych, że rząd, który z początku zdawał się bardzo przychylać do regularnego rozszérzania prawa wyborów, w kilka miesięcy po odbytém głosowaniu nad obwarowaniem Paryża, zabronił jak najdobitniej wszelkiéj modyfikacyi, wszelkiego ulepszenia w ustawie wyborowéj. Ale ostatni symptom, Mości Panowie, przekonał mnie zupełnie. Byłato ustawa rejencyi. Gdym widział, że rząd zażądał od kraju, aby sam wyzuł się z prawa, które konstytucyja wszystkich narodów mu zabezpiecza, z tego prawa, które Montesquieu i najsławniejsi publicyści, jako niezaprzeczone narodom przyznawają, to jest obierania sobie najwłaściwszéj rejencyi do swego ocalenia, wtedy już nie wątpiłem wcale o mylnéj drodze, którą się rząd puścił, i od tego dnia byłbym wyszedł z ułudzenia, gdyby to się już piérwéj niebyło stało. Pan Beaumont słusznie nadmienił o zgorszeniu zabiegów wyborowych. Nie staraż się rząd, który w wyborach wolną opiniję zapytywać powinien, każdego pojedyńczego człowieka, każdą pojedyńczą familiję, każde pojedyńcze sumienie osidlić i na bezdroża sprowadzić! Nie fałszujeż on w ten sposób nawet źródła wolnéj opinii? Czyliż w téj administracyjnéj drodze zrekrutowane zdania są wolne i bezinteresowne? Mogąż one rządowi nadać moc i trwałość? Czujeż się rząd w posiadaniu energicznego ogłaszania publicznéj opinii, które samo jedno może nadać silny popęd sprawom krajowym, gdy tę opiniję czerpie z umysłów, których, że tak rzekę, taryfa moralna już naprzód jest znana? (Huczne oklaski z lewéj strony. Żywe zaprzeczenie w środku.) Czyliż WPanowie nieczujecie, mówię do ministrów, że zawsze jesteście słabi i niedołężni, gdy jakąkolwiek sprawę w powszechnym interesie przedsięwziąć chcecie? Czyliż nieznana jest w naszych departamentach moralna taryfa pewnych przyzwoleń i tych zbiorowych interesów, którym się wysługujecie? (Wielkie oburzenie w środku.)

Głos na ławce ministrów: Do porządku!

Pan de Lamartine: Wezwij WPan, system a nie mnie, do porządku. Zwracam się w prost do ministra spraw wewnętrznych, który mnie właśnie do odpowiedzi wezwał i zapytuję go, ażali rząd w najlepszych swoich myślach, co do rozwinięcia wewnętrznych instytucyj, naszéj zagranicznéj i komercyjalnéj potęgi, nieznajduje się być zatamowanym, przez koalicyję owych materyjalnych interesów, którąście WPanowie, ze względu na wybory i przyzwolenia uczynić byli zmuszeni? (Rozruch.)

Pan Guizot: Bynajmniéj.

Głosy z lewéj strony: O! o!

Pan de Lamartine: Pytam całego gabinetu, czy to znaczy rządzić lub być posłusznym?

Pan Villemain: Odpowiemy.

Głosy z lewéj strony: Czekamy!

Pan de Lamartine: Co się dotyczy naszych spraw zagranicznych, o tych jeszcze z większą otwartością mówić będę. (Słuchajcie! słuchajcie!) Rząd lipcowy zaraz od piérwszego dnia zażądał pokoju. Nic wielki to mu zaszczyt przyniesie. Ja niepodzielałem nigdy owego kłamliwego liberalizmu, który udaje, jak gdyby wolność upatrywał tylko w wojnie, a który dymem prochu i sławą chciałby w wojskowy despotyzm się przedziergnąć, i który jest nieodzownym, jeżlibyśmy wojnę bez koniecznéj potrzeby rozpoczęli. Azatém rząd lipcowy żądał pokoju, i podług mego zdania, dobrze sobie postąpił. Rząd wchodzący w układy może być również wielkim, jak rząd zdobywający. Cokolwiekbądź minister spraw zagranicznych powiedział niedawno na innéj trybunie, mojém zdaniem sojusze są na wszelki przypadek potęgą, a traktaty mogą tyle być warte, co zdobycia. Ja niepodzielam bynajmniéj tego systemu, podług którego naród może się odosobnić, a jednak sądzi, że tyle znaczy, co cały świat razem zebrany. W polityce, równie jak we wszystkich innych rzeczach stać samemu, znaczy być słabym; kto jest we dwóch, kto ma system i zjedna sobie dla niego sprzymierzonych, ten podwaja swą siłę. Zapytajmyż się seryjo i rzetelnie, ażali teraz bliższymi jesteśmy pokoju, jak w roku 1834? Ażali mamy sojusze, ażali francuzką sferę, francuzki system mamy? Wąpię o tém, ponieważ tak chwiejnym, tak odosobnionym, tak niezdolnym widzę stan Francyi, po trzydziestoletniéj cierpliwości. Dla mężów, którzy, podobnie jak ja, codzień bardziéj odstępują od tego systemu, który kraj tak wewnątrz jak i zagranicą na niebezpieczeństwo naraża, nic innego niepozostaje, jak tylko zgromadzić się, obliczyć i odosobnić; a potém na polu konstytucyjnéj opozycyi zająć mocne stanowisko, gdziebyśmy wszyscy mogli bronić pryncypiów, które od czasu do czasu nadwerężano lub przebiegle krajowi odbiérano, i gdzieby kraj, jeżeli

kiedy system rządu lipcowego od swego początku odstrzelony, obalonym zostanie, znaleźć mógł znowu zasady swojéj rewolucyi, swojéj sławy i swego publicznego ducha. Wiém bardzo dobrze, że ta nowa opozycyja, na któréj ostatnie nasze spoczywa zbawienie, z początku nieliczna i zapoznana będzie. Ale byłaż w swoim zawiązku liczniejsza i popularniejsza owa opozycyja lat 15, owa opozycyja 17 głosów przeciw 300? A nie byłażto taż sama opozycyja 17 głosów, która kraj ocaliła? Toż samo będzie i z nami. Nie długo można będzie walczyć przeciw uorganizowaniu i rozkrzewianiu się nowéj demokracyi; trudno będzie utrzymać ten system, który zdobycie ostatnich lat 50 znowu zniszczyć się stara. Jako, więc my nadaremnie wstrzęśliśmy europejskim, politycznym, socyjalnym i religijnym światem? Wstrząśnienie to było tak potężne, że każde państwo zadrzało, każdy ludzki nerw na całéj kuli ziemskiéj tak co się tyczy dobrego jak i złego, przez radość, przestrach, nienawiść lub fanatyzm miał w niém udział. Toż w obec takiéj burzy wypadków, która interesa i instytucyje z korzeniem powyrywała, sądzicie, że ideje czasu, które się na swojém miejscu utrzymać pragną, samym interesem dynastyi ujarzmić zdołacie? Wy śmiécie zaprzeczać niepokonaną potęgę ideów demokratycznych, a dotychczas stoicie jedną nogą na gruzach gmachu, który je obalił. (Huczne oklaski z lewéj strony.) Nic się wielkiego nie zakłada małemi środkami. Nie, rzeczpospolitę, konstytucyję, monarchiję, sojusz, wszystko to zakłada się tylko zbiorowemi myślami, bezinteresownemi, narodowemi ideami! I w tento sposób stajemy się prawdziwie konserwacyjnymi! Wpanowie sądzicie, że nimi jesteście, i owszem, jato nim jestem więcéj niż Wpanowie! Wpanowie chcecie budować spruchniałym materyjałem, martwemi żywiołami a nie ideami, które życie i przyszłość w sobie zawierają. Nie łudźcie się Mości Panowie, prawdziwym politykom, założycielom ideów lub instytucyj albo tronów dał Bóg o jedną namiętność więcéj, niż innym ludziom; on dał im fanatyzm dla publicznego dobra, potrzebę, gorące pragnienie poświęcenia się bez wszelkiego względu, bez nagrody, a nawet bez sławy dziełu odrodzenia się narodu. A takich mężów, Mości Panowie, jeszcze jest niemało w naszym kraju! Po za tą Francyją, która w téj chwili zasypiać się zdaje, po za tym publicznym duchem, który się zdaje, że już zniknął, jest druga Francyja i drugi duch publiczny; jest druga jeneracyja ideów, która nie zasypia, i nie starzeje się wraz z starzejącymi się, która się nie kaja z pokutującymi, i nie zdradza się z tymi, co się sami zdradzili, a która w czasie całkiem z nami się złączy. Jest jeszcze wyższa duma, niż osobista, jest duma ideów. Duma, którą sami ku sobie czujemy, zużywa się i na bezdroża prowadzi; duma, którą czujemy dla zabezpieczenia dobra i wielkości swego kraju, zmienia swoje miano, zowie się poświęceniem, i ta jest naszą. (Żywe wrażenie.) Duma ta nié ma w sobie nic zastraszającego dla Francyi, i nadaremnie usiłujemy zamienić ją w przedmiot trwogi. Albożto lęka się Anglija, gdy whigowie zamyślają chwycić w swe ręce wodze rządu? Bynajmniéj, Anglija wié, czego Francyja ze swojéj strony się nauczy, że whigowie żadnéj rewolucyi nie zrobią, że nimi tenże sam interes konserwacyjny, taż sama rękojmia porządku i pokoju powoduje, jak torysami, i dla tego nie drzy ziemia pod nami. Otóż, my chcemy być whigami rewolucyi lipcowéj! (Wykrzyk w środku.) Tak, a nawet jeszcze więcéj! My chcemy być whigami nowoczesnéj demokracyi i postępów wolności i człowieczego ducha na całym świecie. (Oklaski z lewéj strony.) Wiém, że Wpanowie uważacie to być niepodobieństwem. Rozkrzewianie się instytucyj zdaje się Wpanom być dziwactwem, urojeniem! Ale ci mężowie, o których Wpanowie sądzicie, że być nie mogą, będą w czasie bardzo potrzebni; dla tego uchylam się coraz bardziéj od rządu, i zbliżam się zupełnie do opozycyi konstytucyjnéj, do któréj szeregów na zawsze wstępuję. (Huczne oklaski z lewéj strony.) Nie inaczéj, opozycyja może na mnie jako na najwytrwalszym i najmocniejszym sprzymierzeńcu polégać. (Oburzenie w centrum.) Ten ponawiany rozruch oznajmia mi o tém, o czém już wiém, iż mogą nastąpić przykre chwile, a może nawet przykre lata między dawnymi przyjaciołmi, których zasmucamy, a nowymi przyjaciołmi, którzy o naszéj bezinteresowności i wytrwałości wątpić mogą. (Cała lewa strona: Nie! Nie!) Mogą nastąpić insynuacyje i potwarze, którym czoło stawić wypadnie. Ja im już naprzód stawię czoło, a życie moje będzie odpowiedzią na nie. Cóż mnie to obchodzi, co o mnie myśléć będą; cóż mnie to obchodzi, czy na wyższéj lub na niższéj posadzie walczę, bylem tylko za tę sprawę walczył, którą noszę w mém sercu, od czasu jak myśléć zacząłem. Jest wielkie, piękne słowo, które niegdyś z narodowego zgromadzenia w naszym kraju się rozlégało. Wpanowie znacie to słowo: Niech zaginie pa-

mięć nasza, byle tylko nasze ideje zwycięztwo odniosły.«

Wśród hucznych oklasków lewéj strony opuścił p. de Lamartine trybunę, a przez pół godziny panował tak wielki rozruch w izbie, że posiedzenie przerwać musiano.

W liście z Algiéru pod dniem 20. stycznia donoszą, że Abd-el-Kaderowi powiodło się wszystkie podczas ostatniéj wyprawy podbite plemiona znowu do buntu nakłonić i około siebie zgromadzić. Emir ten po oddaleniu się Francuzów wkroczył do Tenec, i jak najsurowiéj ukarał kilku naczelników tych plemion, które Francuzom się poddały. Niektórym z nich kazał nawet ręce i nogi poodcinać. Tym teroryzmem w kilku dniach miał Abd-el-Kader zniszczyć to wszystko, co francuzkie wojsko kilko-miesięczném natężeniem było uzyskało.

Jenerał dywizyi Bugeaud spodziéwany jest z początkiem przyszłego miesiąca w Paryżu. Nie jest on bynajmniéj odwołany z Algiéru, lecz owszem ma popiérać gabinet podczas dyskusyi nad budżetem dla Algiéru, i usprawiedliwiać dla pomienionéj kolonii wydatki, które znowu bardzo się powiększyły.

Dla wielkiéj antypatyi, którą posiadanie Algiéru jeszcze w wielu deputowanych obudza, pomnożenie wydatków dla Algiéru o całe trzydzieści milijonów, wywoła skargi i narzekania w izbie deputowanych, a że marszałek Soult nie chce ciężaru dyskusyi dźwigać sam jeden, więc dla wspiérania go, wezwano jenerała Bugeaud z Algiéru. Zresztą rząd zamyśla przyrzéc izbie, że na przyszłość w wydatkach dla Algiéru oszczędniejszą ekonomiję zaprowadzi. I aby zaraz dać dowód, że to przyrzeczenie jest rzetelne, zamierza w téj kolonii inny wojskowy podział ustanowić. Podług nowéj organizacyi wojskowéj, mają w Algiérze zostawać tylko trzy dywizyje, na których czele stać będą jenerałowie Bédeau, Changarnier i Lamoricière. Spodziéwają się, że przez to znacznie wydatki się pomniejszą.

Belgija.

Z Bruxeli dnia 2. lutego. Przyjęcie całego z dwóch artykułów złożonego wniosku do ustawy co do traktatu z Holandyją, przyszło 77 głosami przeciw 8 do skutku. Czterech członków uchyliło się całkiem od głosowania. — Przeto większość tutaj jest o wiele znaczniejsza, niż w izbie drugiéj holenderskich Stanów jeneralnych.

Szwajcaryja.

Ponieważ *Staatszeitung dla katolickiéj Szwajcaryi* dnia 2. lutego z powodu przypadającego święta nie wyjdzie, przeto taż gazeta pospiesza w osobném dnia 1. lutego w wieczór wydaném pismie pod nazwą: *Vorläufer der Staatszeitung* donieść co następuje: »Kanton rządzący na posiedzeniu dnia 1. b. m. zajmował się sprawą klasztorów argowskich, i postanowił wezwać rząd Argowii, aby cofnął od czasu uchwały sejmowéj z miesiąca kwietnia 1841 przywiedzioną do skutku przedaż dóbr klasztornych, równie jak i ostatni dekret dotyczący się założenia powiatowéj szkoły w klasztorze Muri. Kanton rządzący uznaje oraz wszystkie te, uchwale sejmowéj sprzeciwiające się środki za nieprawne i niemające żadnéj wagi, a na przypadek nieusłuchania jego rozkazów, zastrzega sobie dalsze związkowi szwajcarskiemu odpowiedne kroki przedsiewziąć. Wszystkie Stany będą o tém okolnikiem zawiadomione.

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

Z Londynu dnia 31. stycznia. Mamy tu ciągle łagodne powietrze, a chociaż deszcze mało co przepadały, atmosfera była bardzo wilgotną i trzymaniu się ziarna nie najlepiéj sprzyjająca. Nie pamiętamy tak łagodnéj zimy jak teraźniejsza; brak mrozów wywarł istotny wpływ na handel zbożowy, a to przez znacznie zmniejszoną konsumcyję wszelkich wiktuałów, gdyż dowiedzioną jest rzeczą, iż przy mroźném powietrzu tak ludzie jak i zwierzęta więcéj żywności spotrzebują. Także i większa taniość mięsiw (w skutek nowéj taryfy cłowéj) sprawia, iż mącznych artykułów mniéj na potrzeby konsumcyi wychodzi.

Przy ciepłem i bardzo wilgotném powietrzu, wegetacyja bardzo postąpiła. Zasiewy pszeniczne są silne i zdrowe, a pola wyglądają nie jak na koniec stycznia, lecz jak na początek wiosny. Cena pszenicy tak w Angli jak w Szkocyi spadła na wszystkich głównych targach prowincyjonalnych o 1 do 2 szyl na kwarterze. W Irlandyi zaś sucha i przednia stara pszenica utrzymała się przy swojéj poprzedniéj cenie.

Pokup pszenicy zagranicznéj oclonéj jest tu tylko na chwilowe potrzeby.

(Preuss. Hand. Zeitung.)

TEATR POLSKI.

Jutro: (po raz pierwszy) *Noc i poranek*, dramat w 4 oddziałach a w 5 aktach.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)

(Dod. Nad.)

Dodatek nadzwyczajny do Nru. 20. Gazety Lwowskiéj.

(418)

DONIESIENIA LITERACKIE, MUZYKALNE I ARTYSTYCZNE.

W księgarniach

JANA MILIKOWSKIEGO,

we

LWOWIE, STANISŁAWOWIE I TARNOWIE

dostać można:

(Cena w monecie konwencyjnéj.)

In der Balz'schen Buchhandlung zu Stuttgart ist so eben fertig geworden und in allen Buchhandlungen vorräthig zu haben:

Deutsches Apothekerbuch.

Zum Gebrauche bei Vorlesungen und zum Selbstunterrichte für Apotheker, Droguisten, Aerzte und Medicin-Studirende.

Von

Dr. J. W. Döbereiner.

Geh. Hofrath und Professor in Jena,

und

Dr. Franz Döbereiner,

Lehrer der Pharmacie ꝛc. in Halle.

Erster Theil.

Pharmaceutische Technologie und Waarenkunde. 54 Bogen Lex. Oktav compressen Druckes.

Preis fl. 2

Ueber die Herausgabe dieses Werkes sprechen sich die Verfasser in einer Vorbemerkung dahin aus: „Der Zweck bei der Ausarbeitung und Herausgabe dieses Handbuches ist, zwei Uebelständen abzuhelfen, die den minder begüterten jungen Pharmaceuten betreffen. Umfassen nämlich jene Handbücher die ganze practische Pharmacie, so haben sie durchgehends einen Preis, der für Manche unerschwinglich ist, sind sie hingegen billig, so erörtern sie hauptsächlich nur die pharmaceutische Chemie. Beides wird durch die Herausgabe dieses Handbuches beseitigt; die Verfasser werden Alles aufbiethen, in ihrem Werke das von dem Standpunkte der Pharmacie aus Wissenswerthe aufzunehmen, und demnach die pharmaceutische Technologie, Waarenkunde und Chemie abhandeln, und die Verlagshandlung hat das Versprechen gemacht, durch einen

ungemein billig gestellten Preis

die allgemeine Verbreitung zu begünstigen."

„Wir beeilen uns, die erste Lieferung dieses bedeutenden Werkes hier anzuzeigen. Sie beginnt mit einer Einleitung, in welcher die Geschichte der Pharmacie, die Einrichtungen der Apotheken, das Apothekenpersonal, die Buchführung, der gesetzlich-literarische und wissenschaftliche Bestand der Apotheken, die Verhältnisse des Arztes zur Pharmacie und zum Apotheker und die des Apothekers zum Arzte kurz, aber richtig gewürdigt und abgehandelt werden.«

„Hierauf folgt die erste Abtheilung des Werkes, die pharmaceutische Technologie, eine Darstellung der sämmtlichen Operationen, welche in den Apotheken vorkommen und der dazu nöthigen Geräthe und Instrumente. Eine Fülle trefflicher praktischer Beobachtungen ist in diesem Abschnitte niedergelegt. Die zweite Abtheilung begreift die pharmaceutische Waarenkunde und beginnt mit den vegetabilischen Droguen, und zwar mit der Beschreibung der Wurzeln

und Knollen und wird in der folgenden Lieferung fortgesetzt werden. Die praktische Tendenz und die umsichtige Bearbeitung der vorliegenden Lieferung dieses Werkes geben über den Werth desselben einen glänzenden Beweis und werden seine allgemeine Verbreitung sichern.«

Archiv der Pharmacie von Brandes. XXVII, Bd. 1stes Heft

Desgl. verweis't die Verlagshandlung auf die ebenfalls sehr günstigen Recensionen in Buchner's Repertorium, XXV. Bd., Seite 130 u. f. in der Berliner med. Central-Zeitung, 1841, 15s Stück, in dem Archiv für Kunst, Natur, Wissenschaft und Leben, 1841, Nro. 1. u. f w.

☞ Wiener politechnisches Journal. 1843.

Bei Braumüller und Seidel in Wien am Graben im Hause der Sparkasse

erscheint für das Jahr 1843

Allgemeines Wiener

politechnisches Journal.

Oesterreichisches Organ

zur Verbreitung gemeinnütziger Kenntnisse im Gebiete der Industrie, der Gewerbe, des Handels, der Manufacturen, der Haus- und Landwirthschaft.

In Hochquart mit zahlreichen, dem Text beigedruckten Holzschnitten und artistischen Beilagen.

Verantwortlicher Redacteur: **Schwarz.**

Preis des Jahrganges (160 bis 170 Bogen) 10 fl. C. M., durch die Post bezogen bis zu den entferntesten Punkten der Monarchie 11 fl. 48 kr. ohne allen weitern Aufschlag.

Die Namen sämmtlicher Herren Mitarbeiter, deren vielumfassend Thätigkeit das Blatt vor aller Einseitigkeit bewahrt, hier aufzuführen, gestattet der Raum dieser Anzeige nicht; wir erlauben uns daher auf unseren Prospectus und die Probenummer, welche in jeder Buchhandlung vorliegen, hinzuweisen.

Das Blatt erscheint wöchentlich dreimal zu einem Bogen in Hochquart, auf schönem Velinpapier. Die Nummern 1—6 werden gleich nach deren Erscheinen an alle Buchhandlungen Deutschlands und der Monarchie vesandt. Ohne uns zum eigenen Lobredner aufwerfen zu wollen, laden wir jeden, der an den Fortschritten der Industrie und namentlich der unseres Vaterlandes Antheil nimmt, sich durch Einsicht in das Probeblatt von der Gediegenheit und Mannigfaltigkeit des Inhaltes, wie auch von der glänzenden Ausstattung zu überzeugen. Wir können mit Zuversicht das Versprechen geben, daß wir im Laufe des Jahres nicht allein regelmäßig die 156 Bogen liefern werden, sondern auch durch zahlreiche Gratisbeilagen das Publikum immer mehr und mehr an dieses patriotische Unternehmen fesseln, und somit allen Anforderungen zu entsprechen uns bestreben werden.

Mit dem Schlusse des Jahres wird wird ein vollständiges Pränumerantenverzeichniß gratis geliefert, es wird dieß dazu dienen, nicht nur die Namen aller derjenigen bekannt zu geben, die sich für die Fortschritte und das Gedeihen der österreichischen Industrie interessiren und so gleichsam eine wechselseitige Annäherung aller Industriellen und aller Freunde des vaterländischen Gewerbfleißes zu vermitteln; sondern es wird ein Adreßbuch bilden, welches sich jedes Jahr erneuert und ergänzt. Daher bitten wir um genaue Angabe der Namen, des Charakters und des Gewerbes, um die möglichste Vollständigkeit zu erreichen.

Ich fordere hierdurch die verehrlichen **P. T.** Herren Pränumeranten auf, die vorausbezahlten Exemplare von:

„Seidl's Oeffentliche Sanitätspflege für die Wundärzte

der Königreiche

Galizien und Lodomerien"

gefälligst gegen Rückstellung der betreffenden Pränumerations-Scheine abholen zu lassen.

Lemberg, den 15. Februar 1843.

Johann Milikowski

Buch- und Kunsthändler.